

Portal Województwa Lubuskiego



Dyrektor odwołany. WORD musi dobrze funkcjonować



Kategoria - Aktualności

Data publikacji -2 sierpnia 2022 godz. 14:20

Co dotychczas ustalono w sprawie rzekomego mobbingu w gorzowskim WORD? Jakie działania podjął zarząd województwa?

We wtorek (2 sierpnia) w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze odbyła się konferencja prasowa poświęcona aktualnej sytuacji w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Gorzowie Wlkp.

Na samym początku marszałek **Elżbieta Anna Polak** po raz kolejny zapewniła, że stanowczo potępia wszelkie działania dyskryminacyjne i przemocowe, w szczególności ze względu na płeć, a następnie przypomniała to, co w ciągu ostatnich tygodniach wielokrotnie już było wyjaśniane.

- Sprawa, o której bardzo dużo piszą w ostatnim czasie media, zwłaszcza narodowe, wymagała wyjaśnienia pod względem faktycznym i prawnym, ponieważ w szczególności kierujemy się zasadą praworządności – podkreśliła marszałek. - Żeby nie było wątpliwości co do zakresu skargi, która została złożona przez panią Magdalенę Szypiórkowską, spotkałem się osobiście z domniemaną ofiarą mobbingu, ponieważ w swojej skardze postawiła ona zarzuty wielu osobom. Porozmawiałam z nią jak kobieta z kobietą. Chciałam dowiedzieć się, w jaki sposób mogę jej pomóc. Pani Magdalena stanowczo odmówiła pomocy. Oświadczyła również, że nie złożyła zawiadomienia ani do prokuratury, ani do Państwowej Inspekcji Pracy, ani również do zarządu województwa. Dlatego niezwłocznie po tym spotkaniu złożyłam wniosek na zarządzie województwa o złożenie takiego zawiadomienia. 28 czerwca zarząd zawiadomił o sprawie prokuraturę, Państwową Inspekcję Pracy i zlecił kontrolę – wyjaśniła **Elżbieta Anna Polak**.

Taka kontrola została już przeprowadzona. - Natomiast do dzisiaj, 2 sierpnia, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi czy w ogóle zostało wszczęte postępowanie w prokuraturze. Nie dostaliśmy też odpowiedzi od Państwowej Inspekcji Pracy – poinformowała marszałek województwa lubuskiego.

Dyrektor WORD odwołany

W zarządzie województwa nadzór nad funkcjonowaniem WORD-u sprawuje **Marcin Jabłoński**, który po raz kolejny powtórzył data po dacie, krok po kroku wszystko to, co działo się w tej sprawie i przedstawił swoją rekomendację na chwilę obecną.

- Pani Szypiórkowska pracowała w sekretariacie WORD-u do 31 grudnia 2021 roku, a informacje o zdarzeniach, które opisywała pojawiły się dopiero wiosną tego roku – tłumaczył członek zarządu województwa lubuskiego.

Jak ustalono w ciągu kilku miesięcy swojej pracy w sekretariacie, w trakcie których znaczny czas przebywała na zwolnieniach lekarskich, złożyła kilka skarg, gdzie "znalazły się barwne portrety psychologiczno-socjologiczne kadry kierowniczej ośrodka".

- Dlatego te okoliczności wydawały nam się dosyć zastanawiające. Jak już informowałem 23 czerwca, oskarżenie o mobbingu, także seksualnym, pojawiło się już wcześniej. Wówczas postąpiono pryncypialnie wobec osoby, która została o takie działania oskarżona. Ale gdy po krótkim czasie, kilku miesięcy, takie oskarżenia pojawiły się ponownie, uznaliśmy, że należy do nich podejść z określoną ostrożnością – wyjaśniał członek zarządu województwa. - W przeciwieństwie do mediów kierowaliśmy się zasadą domniemania niewinności. Dyrektor ośrodka zaprzeczył zdecydowanie i przygotował prywatny akt oskarżenia, który został wniesiony do sądu 16 czerwca. Ze strony pani oskarżającej dyrektora było spotkanie z poseł Sibińską, gdzie również nie było żadnej prośby o pomoc. Później było

spotkanie z panią marszałek...

I jak kontynuował Marcin Jabłoński sprawa została nagłośniona w mediach publicznych. – Każdy kto uważał, że powinien powiadomić odpowiednie instytucje, mógł to zrobić. Ale tego nie zrobił. Dlatego uważamy, że nieprawdą jest to, że nie ma żadnego nadzoru i woli zauważenia problemu ze strony samorządu. A większość zarzutów jest daleka od prawdy i nie widzimy potrzeby, aby tłumaczyć się z rzekomych zaniechań, bo takich zaniechań nie było – dodał **Marcin Jabłoński**.

Zarząd województwa uznał jednak, że dla dobra samej instytucji i aby WORD mógł skutecznie funkcjonować, jej dyrektor nie może zajmować się w tej chwili udowadnianiem swojej niewinności. – Stąd na posiedzeniu zarządu podjęliśmy decyzję o jego odwołaniu i powierzeniu jego obowiązków innej osobie. Oczywiście podtrzymujemy przekonanie o obowiązującej zasadzie domniemania niewinności, ale o tym, jak było w rzeczywistości, rozstrzygną ostatecznie uprawnione do tego organy – podkreślił **Marcin Jabłoński**.

Waldemar Sługocki: Sprawa została upolityczniona

Głos zabrał również lider lubuskich struktur Platformy Obywatelskiej **Waldemar Sługocki**, który podkreślił, że sprawa została upolityczniona.

- Politycy Platformy Obywatelskiej podjęli stosowne kroki, robili to zgodnie z obowiązującymi przepisami. Krok po kroku. Oczywiście można by było, bo takie jak domniemam były oczekiwania i żądania dziennikarzy, zacząć od ścięcia głowy, a najlepiej od wielu głów. Zaczynając od mojej, poprzez Pani marszałek Polak, marszałka Jabłońskiego, po dyrektora WORD-u itd. Jednak proszę pozwolić, aby instytucje państwa, którymi to państwa kooperanci polityczni jednak rządzą, mogli uruchomić postępowanie, dociec prawdy i ocenić, kto tak naprawdę zawinił – zaapelował do dziennikarzy mediów publicznych **Waldemar Sługocki**.

Jak dodał, słusznie podjęto jednoznaczne decyzje dotyczące przyszłości dyrektora Śliwińskiego. – Chociaż bardzo szanuję zasadę domniemania niewinności, bo my tego nie wiemy czy pan Śliwiński jest winny czy też nie. Bo nie taką rolę w tym procesie pełnimy – podkreślił poseł RP.

Chodzi tu o dobro funkcjonowania tej instytucji. – Bo nie ma ona zajmować się relacjonowaniem trudnych relacji, które być może panowały w ramach tej instytucji, ale przygotowaniem Lubuszan do zdobywania kolejnych kompetencji i umiejętności – dodał.

Znany jest wynik audytu i kontroli w gorzowskim WORD

Sławomir Kotylak, dyrektor Departamentu Infrastruktury i Komunikacji UMWL zaznaczył, że w mediach ukazało się mnóstwo wyssanych z palca informacji, subiektywnych opinii i wybiórczego, instrumentalnego traktowania problemu. – Jest tam więcej opinii i zdawkowych, wrywkowych sentencji wyjętych z dokumentów, do których dotarli dziennikarze. Dotarli bez żadnego problemu, bo o wszystkie dokumenty, o które proszą, są im udostępniane. To wybiórcze traktowanie

problemu i przedstawianie w opcji ukierunkowanej tezę, że gdzieś jest jakaś nieprawidłowość i nieważne jak napiszemy, ważne, żeby budowało jakąś narrację – mówił dyrektor.

Tymczasem, jak podkreślił, kluczowy jest wynik audytu i kontrola doraźna w WORD. Potwierdziły, że wymagane procedury zostały wdrożone, przeprowadzono postępowanie i zarzuty o mobbing nie znalazły potwierdzenia w dowodach i faktach.

- Domniemana ofiara przy przyjęciu do pracy podpisała zestaw regulaminów, gdzie jest opisane postępowanie w przypadku mobbingu. Kobieta nie postąpiła zgodnie z tymi zaleceniami, stąd wcześniej nie było podstaw do wszczęcia postępowania – zwrócił uwagę **Sławomir Kotylak**.